

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem.

Wychodzi codzieln zrana, prócz dni poświęconych. Cena numeru 40 marek.

CENA PRENUMERATY:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENA DRUKU
W mieście miesięcznie Mk. 800.— Z odnośnieniem do domu 900.— Na prowincji 1000.—	w Grodnie „Dziennik Grodzieński” Aleksandrowski zaul. 8 m. 4., tel. 226 Cento czekowe 8000. Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 pól. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.	w Białymstoku „N. Dziennik Białostocki” Rynek Kościuszki Nr 1, tel. 63. Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 pól. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.
Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Pro-wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.		wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 30 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. Uklad reklam przed tekstem i w tekście 5 szpal-towy, za tekstem 9 szpal-towy. Ogłoszenia za-graniczne i linij okretowych o 100 proc. drożej. Cento P. K. O. M. 61.071. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc czerwiec.

Helena Stankiewiczówna

z okazji przyjazdu na krótki pobyt do Białegostoku poleca Sz. Paniom

ostatnie modele paryskie.

Zamówienia tylko do 20 lipca b. r.

Wykonanie eleganckie

Ceny umiarkowane

Przyjmuje od 4 do 6 popół.

Koszykowa 25.

Skład materiałów aptecznych

D. GURWICZA w GRODNI.

Ul. Dominikańska 31, róg Hoovera.

Stale zaopatrzone jest w wielki wybór artykułów kosmetycznych: mydła toaletowe, galanterię krajowych i zagranicznych fabryk. Wody mineralne naturalne najświeższego czerpania, sól Ciechocińska i wiele innych środków patentowanych po cenach najniższych.

Reklama świetlna

Codziennie w ogrodzie miejskim ks. Józefa Poniatowskiego wyświetlane będą ogłoszenia firm miejscowych i zamiejscowych.

Abonamenty miesięczne i na cały sezon.

Zamawiać ogłoszenia w redakcji „Dzien. Biał.” Rynek Kościuszki nr. 1 codziennie od g. 10 do 2 po poł.

Utworzenie Izby handlowej francusko-polskiej.

Lwów, 7.6 (A. W.).

Na ogólnem zgrupowaniu odbytem w gmachu Izby Handlowo-Przemysłowej we Lwowie w d. 4 kwietnia rb. w obecności konsula francuskiego p. de Vautier oraz przedstawicieli wojew. Lwowskiego rady Litta, została utworzona Izba handlowa francusko-polska. Na prezesa wybrany został dr. Marian Szarski. Lokal Izby mieści się przy ul. Senatorskiej 5.

Układy między Polską a Gdańskiem.

Gdańsk 7.6 (A. W.).

Gazeta Gdańska donosi: W myśl uchwały Rady Ligi Narodów z d. 13 maja odbyły się

w obecności wysokiego komisarza Ligi Narodów układy między delegatami Polski i wolnego miasta Gdańska w celu rozpatrzenia stanowiska prawnego polskich dóbr, okrętów i urzędów w Gdańsku.

Strajk w telefonach warszawskich.

Warszawa, 7.6 (tel. wł.).

Dziś wybuchł strajk w telefonach warszawskich. Powodem strajku jest nieuwzględnienie żądań ekonomicznych.

Testament s. p. Skarbka.

Lwów, 7.6 (A. W.).

Słowo Polskie donosi, iż testament s. p. Skarbka przekazuje cały majątek skarbowi państwa. Majątek ten obejmuje oprócz ziem uprawnych zakłady przemysłowe i szereg przedsiębiorstw.

Dalszy ciąg przesilenia gabinetowego.

Nadzwyczajne posiedzenie Konwentu Seniorów. — Naczelnik Państwa nie chce pokrywać rządu Ponikowskiego swoim autorytetem. — Marszałek Sejmu w Belwederze. — Naczelnik Państwa dziś będzie uczestniczył na posiedzeniu Konwentu Seniorów.

Warszawa, (tel. wł.) 7.6.

Dziś o godz. 12. 30 min. po poł. rozpoczęło się posiedzenie Konwentu Seniorów, poświęcone sprawom przesilenia gabinetowego.

Zagaił posiedzenie Marszałek Sejmu, oświadczając, że należy jaknajszybciej załatwić przesilenie gabinetu, gdyż nasza w tych wypadkach niezaradność wywołuje złe wrażenie zagranicą. Następnie Marszałek Sejmu powiadomił, że p. Naczelnik Państwa jako powód udzielenia dymisji gabinetu podał fakt, że *gabinet nie posiada zaufania Sejmu, wobec czego Naczelnik Państwa nie będzie pokrywał tego Rządu swoim autorytetem.*

Posel Głabiński domagał się bliższych wyjaśnień w sprawie dymisji gabinetu.

Na tem tle rozwinęła się dyskusja pomiędzy poszczególnymi członkami klubów.

Po dłuższej dyskusji Konwent wyraził opinię, że w sprawie wyjaśnień powodów dymisji należy zwrócić się z prośbą do Naczelnika Państwa.

Marszałek Sejmu udał się do Naczelnika Państwa, który oświadczył, że *w dniu jutrzejszym weźmie osobiście udział w posiedzeniu Konwentu Seniorów.*

Konwent rozpocznie się jutro o g. 11 rano. Jutro również odbędzie się posiedzenie Sejmu z jednym tylko punktem porządku dziennego, mianowicie sprawą ratyfikacji umowy górnośląskiej.

Zbliżenie Finlandji z Polską.

Helsingfors, 7.6 (Aj. Wsch.).

Sejm finlandzki odbył w sobotę ostatnie posiedzenie przed wyborami. W mowie, zamykającej kadencję sejmu, prezydent Stahlbe oświadczył między innymi: współ-praca z państwami mającymi podobne do naszych interesy oraz zagrożone jednakowo niebezpieczeństwem, rozwinęła się ona tak dalece, że jej efektywne wypel-nienie nie może już być zachwiane przez wypadkowe zakłócenia.

Aluzja powyższa dotycząca układu warszawskiego, wywołała powszechnie pomyślnie wrażenie i jest uważana w kołach poinformowanych za dającą podstawę do wprowadzenia w życie przyjacielskiego zbliżenia Finlandji z Polską.

Wyjazd kolejarzy polskich na Górny Śląsk.

Lwów, 7.6 (Aj. Wsch.).

Dzienniki lwowskie donoszą, iż d. 1 b. m. znaczna liczba urzędników kolejowych dykcji Lwowskiej, Krakowskiej i Stanisławowskiej wyjechała na Górny Śląsk celem współdziałania przy objęciu kolei górnośląskich przez władze Polskie.

Opłakane stosunki przedwyborcze na Litwie Kowieńskiej.

Wilno, 7.6 (Aj. Wsch.).

Echo z d. 31 maja tak charakteryzuje stosunki przedwyborcze na Litwie Kowieńskiej: „Przedewszystkiem nie ma ani jednej partji, która mogła skupić koło siebie przedstawicieli różnych narodowości. Znowu więc będziemy mieli obraz przypominający wy-

bory do rady miejskiej. Będzie to walka 3 list narodowościowych, a nie ściśle polityczna.

Dziennik sądzi, że socjaliści ludowi mają najwięcej szans skupienia koło siebie nie tylko inteligencji litewskiej, lecz inteligencji reprezentującej mniejszości narodowe. Najliczniejszą w sejmie będzie niewątpliwie chrześcijańska demokracja, uosabiająca kierunek nacjonalistyczno-klerykalny.

Artykuł zdradza poważny niepokój, że tarła narodowościowe mogą przy wyborach przynieść rezultaty ujemne dla państwa Kowieńskiego.

Giełda Warszawska.

Warszawa 7.6 (tel. wł.)

Nowy Jork 4025—4040—

Belgia —

Paryż 368

Berlin 13,90

Praga —

Wiedeń —

Rzym —

Londyn —

Szwajcaria —

Wiedeń

Włochy

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowera i Rozalskiego)

z dnia wczorajszego:

Dolary 3950—

Marki niem. 14,20

Franki 370

Funt 18,200

100 rb. car. 150

500 " " 500

10 rb. złote 19,800

Rynek włókalsty białostocki

za dzień wczorajowy.

Kero	mk. 1100—1500
Kastor kolorowy	700—800
„zwycały	600—1000
„ciemny	800—600
Burka na wełn. osn.	1200—1500
na baw. osn.	600—1000
Paltotowe z podszewką	2800—3400
Koce szagatowe szt.	5000—6000
„komend.	1000—1300

Szmaty

Zwyczajne mk. 3000 pud.

„dibet” „ 7000

Włosa

„checo” mk. 40000 pud.

„fein” „ 60000

Spóźnienia meteorologiczne.

Stacji przy P. S. N. w Biał.

7 Czerwiec.

6h27	12h27
Temper. powietrza	11° 15°
Ciepłota „	74° 74,5°
Wilgotność	94% 72%
Kier. i prędk. wiat.	Cisza. N.W. 6 m.s.

BIAŁYSTOK.

Potrzebna bufałowa

do restauracji

RYTZ zaraz.

52

Lesznie i prasowanie (zakończony).

Niespodzianka.

Pisaliśmy już raz, że nowa Polska znajduje się zawsze w okresie kryzysów rządowych. Albo w okresie przesilenia gabinetu, albo po nim, albo przed nim.

By twierdzenie to udowodnić, znów przesilenie ministerialne się zdarzyło. Które już z rządu w ciągu wywota odrodzonej Polski?

Wybuchło zgola niespodziewanie.

Zadane chmury go nie zapowiadały. Firmament rządowy jaśniał sukcesami polityki zagranicznej; a i wewnętrzna nie dozwalała przypuszczać burzy, co wybuchła onegdaj na Radzie Ministrów z Naczelnikiem Państwa w Belwederze.

Zdawało się: burza gwałtowna, więc szybko przemienie. W myśl przysłowia: z dużej chmury—mały deszcz.

Przepowiednie jednak się nie sprawdziły. Burza poczyniła się przemieniać w uporczywy deszcz. My wiemy, jak trudno w Polsce wydobyć się z fatalnej sytuacji, nazwanej przesileniem gabinetowym.

W suplikacjach tedy winniśmy spiewać: „Od powietrza, głodu, ognia, wojny i przesilenia rządowych—zachowaj nas, Panie!”.

Powody kryzysu rządowego.

Dyrektor departamentu politycznego Rady Ministrów, p. Giełtyński, w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Agencji Wschodniej, oświadczył: „Rząd pragnie ustąpić miejsca swemu następcy, wyłonionemu z większości sejmowej. Zbliżają się bowiem wybory. Wobec nich pożądany jest gabinet parlamentarny”.

To znaczy: wszystko w porządku.

Ideami pobudkami kierowan, gabinet p. Ponikowskiego ustępuje dla wyższych celów?

Tymczasem pisma stołeczne podają coś wręcz odmiennego niż p. Giełtyński. Szerzą się tendencyjne wieści na temat owej narady w Belwederze, po której rząd zgłosił dymisję. Piszono, że bardzo wyraźnie, bez osłonek, o niezbieżności poglądów Naczelnika Państwa z poglądami obecnych sterowników dawnej państwowości. Piszono, że Naczelnik Państwa dosadnie skrytykował działalność niektórych ministrów, nie szczędząc przytem i Ministerium Spraw Wojskowych.

„Wsio błagopuczo”.

Nad tymi głosami ustępujący rząd przechodzi do porządku dziennego, jakgdyby wcale nie istniały,

oświadcza: „Niech rząd większości sejmowej przeprowadza wybory, bo ja nie chcę”.

Reżista—furdla. Wszystko w porządku.

Zapewne—trudno podawać do wiadomości publicznej przebieg owej narady w Belwederze choćby ze względu na dobro państwa. Przecież mówiono tam o niejednej sprawie, która się łączy z ogólną polityką zagraniczną i nie nas samych tylko dotyczy.

Ale, poco pan Giełtyński opowiada bajeczki ciekawym dzieciom, bajeczki, w które nikt nie uwierzy?

Echa.

Z tego, co się w różnych pismach ukazało, wynika, iż rząd Ponikowskiego bardzo różowo zapatrywał się na sytuację obecną Polski, a mniej różowo—Naczelnik Państwa. W czym polegała różnica tych dwu zapatrywań? Które z nich trafne, a które nie? Tego nie wiemy. A są to kwestie ważne.

I dobrze Naczelnik Państwa uczynił, przyjmując dymisję gabinetu a rozstrzygnięcie powyższych pytań oddając Sejmowi.

On jest obecnie najwyższą władzą. On jest odpowiedzialny przed narodem i potomnością. Skoro rząd nie docenia powagi sytuacji wobec zawarcia traktatu niemiecko rosyjskiego w Rapallo, rozbić się konferencji genueńskiej, prawdopodobnego nieudania się także konferencji habskiej, wojowniczych mów Trockiego i Hindenburga; skoro ten rząd nie zdołał zrozumieć powagi sytuacji wewnętrznej, wobec ustawicznego wzrostu drożyzny, przesilenia przemysłowych i nieporządków administracyjnych—niech Sejm się nad tem zastanowi.

Rząd Ponikowskiego nazwano „świadkiem tego, co się dzieje”.

Rząd atoli nie może być obserwatorem—tylko i wyłącznie. On musi być współtwórcą wypadków, przewidzieć ich rozwój, nadać im kierunek. Jeżeli tego nie umie—powinien odejść.

Dwa rządy—i Sejm bez większości.

A Polska posiada faktycznie dwa rządy. Jeden, u steru państwa, drugi—jakiś nad-rząd, działający na własną rękę. Ten drugi—to nie jest Sejm, przed którym pierwszy ponosi odpowiedzialność. Ten drugi—to grupa ludzi, zmierzających do władzy w Polsce. Oni mają swoją politykę, pozostającą często w jaskrawej sprzeczności z wolą Sejmu, z wolą większości w kraju.

Każdy rząd oficjalny musi liczyć się z tym nadrządem, który uzurpuje sobie prawa do prze-

masowania i kierowania całego narodu do tego, co im się ścieka.

W naszym państwie rządy, dwie polityki, walczenie się zwalczające.

Koszty tej walki ponosi Polska. Lecz nie mamy większości sejmowej. Pan Giełtyński, mówiąc o niej, kpił sobie w sposób niewybredny. Przecież gabinet Ponikowskiego stał się ciałem jedynie z powodu niemożności powstania gabinetu parlamentarnego, opartego o większość sejmową.

Toteż każde stronnictwo jest nieodpowiedzialne za to, co się w kraju dzieje. Żadne nie może przyjąć tej odpowiedzialności, bo albo brak mu siły do tego, albo chęci.

I to jest nasz Sejm!

Wszemocny w Polsce Sejm bez większości sejmowej, bez rządu parlamentarnego; jakiś rząd, który właściwie nim nie jest; o raz nadrząd—tak się przedstawia dziś obraz Polski. Ponadto ustawiczne przesilenia gabinetowe. Jedynym środkiem naprawy tych, zaiste, niewesołych stosunków jest jaknajśpieszniejsze rozwiązanie tego Sejmu i wybory do nowego.

Może on uławni niesfalszowaną wolę ludności, może on ujednolici naszą politykę zagraniczną i wewnętrzną, może on stworzyć zdoła rząd parlamentarny, a przeto obarczy odpowiedzialnością stronnictwa, w nim reprezentowane, a jednocześnie usunie ów tajemniczy, choć znany, nad-rząd, składający się z ludzi, których celem jest ujęcie władzy w Polsce a motorem działania bywa często tylko niezaspokojona ambicja.

t. k.

Korespondencja z Warszawy

Warszawa, dn. 4 czerwca 1922 r.

(Dokończenie.)

W sprawie reformy rolnej N. Z.L. powiada w swej rezolucji:

„Nie mogąc całkowicie zgodzić się z treścią zgłoszonej noweli a uznając w zasadzie konieczność dokonania zmian w ustawie rolnej, oświadczamy, że głosować będziemy za nagłośnią zgłoszonego wniosku, rezerwując sobie jednakowoż możliwość przedłożenia na komisji nowego projektu noweli, któryby z jednej strony zapewnił szybkie i zdrowe wykonanie reformy rolnej, z drugiej zaś nie zanadto zmniejszał naszych stosunków rolnych i nie wprowadził w tym stopniu niepewności jutra, jak chce tego projekt Piastowców. Na żadne bowiem demagogiczne i na wybory obliczone ustawy Klub N.Z.L. nigdy nie pójdzie”.

Stanowisko powyższe odpowiada najzupełniej ogólnemu niezadowolaniu, które domaga się po-

prawy i uzupełnienia ustawy o reformie rolnej.

Kilkutymczasowe zmaganie się stronnictw sejmowych, z powodu ustawy o wprowadzeniu monopolu tytoniowego zakończyły się w czwartek zwycięstwem monopolistów. Ostatni rezultat był jednak pewnego rodzaju niespodzianką.

Pracownicy monopolu rozporządzali potężną prasą, mieli zwarte za sobą stronnictwa i mogli szachować swych przeciwników, szczególnie w sferach właścicielskich, widmem obawy i utraty możliwości uprawy tytoniu na własne potrzeby. Pomimo wszystkie wysiłki przegrali, bo cały szereg nieaktów popełnili fabrykanci tytoniowi, a wreszcie co najgorsze na czele akcji antymonopolowej stanął Związek Ludowo Narodowy, który nie wygrał żadnej nawet najlepiej w Sejmie bronił sprawy. Zresztą rozbieżności, aczkolwiek bardzo umiejętnie ukrywane na zewnątrz, istniały w łonie Związku Ludowo Narodowego i doprowadziły aż do wystąpienia z klubu i złożenia mandatu poselskiego przez jednego z najwybitniejszych posłów związkowych p. Władysława Grabskiego.

Przy denerwującej dyskusji nie obyło się bez śmiesznych jednoznacznie i przykrych momentów. Ustawa przewidywała, że robotnicy tytoniowi o ile nie znajdą zatrudnienia w fabrykach rządowych, winni otrzymać od Państwa trzech miesięczną odprawę, t. j. zostaną zwolnieni, jako urzędnicy państwowi. Wybory jednak zbliżają się. Poseł Moraczewski zażądał sześciomiesięcznej odprawy, a ks. Adamski poszedł jeszcze dalej, proponując trzyletnie wynagrodzenie dla robotników zwolnionych, a dożywotnią emeryturę dla wszystkich pracowników i urzędników przedsiębiorstw, którzy z chwilą wejścia w życie ustawy skończyli 55 rok życia.

Złożył p. Moraczewski popierając wniosek dodaje ze swej strony poprawkę, by funduszy na odprawę i rentę dostarczyli w pięciu szóstych wydziedzieli fabrykanci, a w jednej szóstej Rząd. Poprawka ta uzyskała większość stawiając ks. Adamskiego w kłopotliwej sytuacji, ponieważ fabrykanci, którzy w myśl ustawy nie otrzymają od Rządu odszkodowania w gotówce, lecz tylko w obligacjach, byłby zmuszeni dopłacić jeszcze olbrzymie sumy na fundusz rent i dożywotnych plac, nie zatrudnionym funkcjonariuszom upaństwowionych zakładów tytoniowych, wbrew intencjom i swej woli przez złożyli poprawkę posła Moraczewskiego został ks. Adamski postawiony w sytuacji wywaszczy-ciele z resztek mienia przemysłowców tytoniowych.

Po zorientowaniu się i wzajemnym porozumieniu się większość odrzuca wniosek Ks. Adamskiego, obalając równocześnie po-

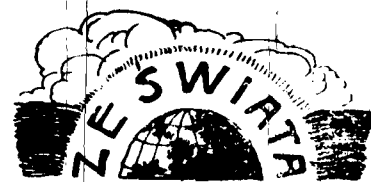
prawę i uzupełnienie ustawy o reformie rolnej.

W sprawie ustawy przyjęta jest w głosowaniu en bloc większością 7-18 głosów. Ostatnim namacalnym wyrazem, który zanurzył wielki tytoniowy, jest okrzyk ks. Lutosańskiego pod adresem lewicy: „teraz będziecie mieli pieniądze na wybory”.

Pisząc o poważniejszych momentach pracy sejmowej w bieżącym tygodniu nie można pominąć milczeniem mowy p. ministra Skirmunta, który po powrocie z Genui złożył przedstawicielstwu narodowemu sprawozdanie z sytuacji i działalności delegacji polskiej. Ze sprawozdania tego przekonałmy się jeszcze raz, że dzięki zawartemu urocznemu porozumieniu z małą Ententą, oraz z państwami bałtyckimi, delegacja polska mogła w Genui odegrać poważniejszą rolę i stać się pośredniczącym w naradach państw, których antagonizm mógłby się odbyć fatalnie na łosach Europy.

Sprawozdanie p. Skirmunta przyjęto burzą oklasków, a na obliczach posłów ze Zjednoczenia widać było zadowolenie, że Klub ich był tym czynnikiem, który zlikwidował szybko ostatnie przesilenie rządowe, wywołane sprawą wileńską i przez zdecydowane stanowisko swoje przyczynił się do pozostania na czele polityki zagranicznej tego człowieka, który uskutecznił porozumienie z ościeniami państwami i w ten sposób przygotował grunt dla stanowiska delegacji naszej w Genui.

WZKESZ.



Największy warszawski.

Według niemieckiego pisma fachowego „Eisenbahn Zeitung”, największy obecnie na świecie dworzec kolejowy posiada nie Ameryka, lecz stolica Bawarii — Monachium.

Do niedawna za największy w Niemczech uchodził monumentalny dworzec kolejowy w Lipsku, dworzec jednak monachijski przewyższa go pod względem liczby torów, a przytem budowa jego kosztowała cztery razy taniej.

Co do liczby torów, to dworzec monachijski posiada 32 tory, dworzec w St. Louis (Stany Zjednoczone) 31; dworzec Północny w Paryżu 28; a dworzec lipski 26.

Popierajmy przemysł polski.

twarze tchórzów, którzy uciekli przed czasem.

Fakir wyjął trzy nowe szpilki. Jedną przekłuł sobie język, nie wyjmując tej, która tkwiła w policzkach, dwie inne wsadził sobie w dłoń i w ramię powyżej łokcia. Z prawej ręki trysnęła krew.

— Prawdziwa krew!—radośnie oznajmił jeden z lekarzy.

„Hajda trójka!”—jęczał fortepian pod palcami pana. Wzruszkiewicza.

Kogoś wynieśli z sali. Sala opustoszała.

Fakir obszedł stekających widzów, którzy błagali go, aby wrócił na scenę i przestał się przekławać.

Fakir zastosował się do tych zażądań. Podszedł do rampy, wyciągnął wszystkie szpilki i oznajmił radośnie.

— No, teraz przystąpimy do wyjmowania oka z orbity..

Nikt już nie czekał na ten nowy eksperyment. Wszyscy rzucili się ku wyjściu.

„Pocałunkiem zapomnienia” kołysał pan Wzruszkiewicz uciekającą publiczność.

(Spolszczył Tar.)

T E P F I.

FAKIR.

Na murach większego miasta prowincjonalnego rozlepieno ogromne złote afisze następującej treści:

W czwartek dnia 29 bm. w teatrze miejskim odbędzie się nadzwyczajne przedstawienie przyjeźdnego Fakira. Przekłównie języka, zadziwiająca technika, zony miss Dzylda, klucze szpilkami rąk i nóg do krwi, przekrawanie w poprzek własnego brzucha, i wyjmowanie oka z orbity w obecności nauki w osobie doktorów i pragnących z pośród publiczności.

Dozwolone przez policję, bez odczuwania bólu. Ceny miejsc zwykłe.

Publiczność została poruszona. W szczególności intrygowali ją słowa „przekrawanie w poprzek własnego brzucha”.

Bilety rozkupowano.

W czwartek o godzinie ósmej teatr był prawie pełny.

Kurtyna była cały czas podniesiona. Pośrodku sceny stał niewielki stół, a na nim duża szka-

tułka. Wokół stołu, w pewnym oddaleniu—tuzin giętych krzeseł, ale najwięcej zainteresowało publiczność to, że w rogu przy planie siedział miejscowy toper, pan Wzruszkiewicz i tarł ręce, co wskazywało, że niedługo zagra.

Wreszcie na scenę wyszedł fakir, trzymając za rękę brzydką i chudą kobietę.

Podszedł do rampy, uklonił się i rzekł:

— Proszę panów lekarzy i parę osób z publiczności pozwolić tutaj.

Galeria wyraziła wielkie zdziwienie, że fakir mówi po polsku, a nie po fakirsku.

Po przerzuceniu desce weszło na scenę dwóch zafrasowanych lekarzy i ośm osób z pośród publiczności.

Z galerii rozległy się oklaski. Fakir zwrócił się do topera:

— Muzyka, proszę zaczynać!

Pan Wzruszkiewicz uderzył w klawisze i do uszu słuchaczy doszły dźwięki znanego walca z „wesołej wdówki”.

Fakir otworzył swą szkatułkę, wyjął z niej długą szpilkę podobną do szpilki od kapełusza i podszedł do zony:

— Miss Dzylda! Poproszę panią o język.

Miss Dzylda natychmiast zwróciła się do niego twarzą i z zadowoleniem wysunęła język.

— Raz, dwa, trzy!—krzyknął fakir i przekłuł jej szpilką język.

— Poproszę o stwierdzenie naukowe!—rzekł fakir, zwracając się do lekarzy.

Ci podeszli, obejrżeli, poczem poważnie udali się na swoje miejsca.

Fakir wziął zoną za rękę i skierował się ku publiczności. Tam oprowadzał ją pomiędzy rzędami.

Widzowie, kolo których miss Dzylda przechodziła, odwracali się.

— Dosyć już! Dosyć!—wołali.

Ale fakir był człowiekiem sumiennym i zawiółł swą zoną z językiem na galerię.

Tam jakieś kobiecie zrobiło się niedobrze i musiano ją wyprowadzić.

Gdy już obszedł wszystkich, fakir wrócił na scenę i wyciągnął szpilkę z języka.

Wszyscy odetchnęli z ulgą.

Ale fakir wyciągnął ze szkatułki inną szpilkę, dłuższą i grubszą.

Widząc to, pan Wzruszkiewicz zmienił melodię i zagrał „Noc katechycową”.

BIALYSTOK
KINO-TEATR
APOLLO

Dziś
Premjera!

MARTA

dramat zyciowy, o silnym nastroju w 6 aktach

Osnuty na tle powieści
„Margrabina”

z udziałem
pełnej uroku i wdzięku,
najwybitniejszej z gwiazd francuskich

... PAULINY DUVAL ...

w roli głównej.

Kasa czynna od 6.30 wiecz.

Początek ostatniego seansu o 10.20 w.

Ostatnia **ATRAKCYJA** Paryża

Wykonany
przez pierwszorzędną siłę
artystyczną Paryża.

BIALYSTOK
Kino
„MODERN”

Dziś królowie ekranu

JÓZEF RUNICZ

Lidia Fechtner i Chudolejew

Wytwórni
„CHARYTONOW”
MOSKWA.

Ostatni seans o godz. 10-ej
wiecz.

Obraz ten jest niecodziennym zjawiskiem
na ekranie, jest nauką dla młodych panien-
lzy wyciska z oczu matek!

w potężnym
dramacie
zyciowym

BIAŁA RÓŻA

(Życie za miłość)

z psychologiem i pedagogiem.

PRZETARG.

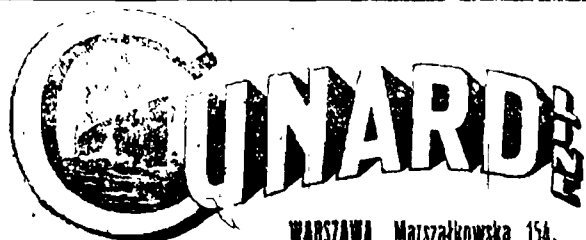
Nadleśnictwo **Sokołka** ogłasza na d. 14 czerwca r. b. przetarg na drewno opałowe złożone na bindugach rzek Sokołdy i Supraśli i na stacji Sokołka. Licytacja odbędzie się w magistracie m. Sokołki o godzinie 12 w południe.

Np. nr. jedn. licytacyjnej.	Ilość metrów.	Miejsce składu.	Cena wywoławcza za 1 mp.	Wysokość kaucji.
1.	około 980	Binduga Supraśl-przy wsi Barki	1650 mk.	100.000 mk.
2.	2550	Sokołka przy wsi Podlaźnie	1650 „	200.000 „
3.	1800	Sokołka przy kol. Pedsokołka	1600 „	150.000 „
4.	2320	Sokołka „ „	1600 „	200.000 „
5.	2320	Sokołka przy wsi Sokołka	1600 „	200.000 „
6.	975	Sokołka przy wsi Dworzysk	1500 „	100.000 „
7.	2750	Skład - stacja Sokołka.	2400 „	350.000 „

1. Przed licytacją oferanci składają kaucję odpowiadającą licytowanej jednostce;
 2. Prawa nabywcy zyskuje ofertant dający najwyższą cenę;
 3. Po skończonej licytacji nabywca dopełnia liczoną już przed licytacją kaucję do wysokości 10 proc. od sumy kupna—kaucja ta będzie zarachowana do należności za drewno przy rozrachunku;
 4. W ciągu 10 dni nabywca obowiązany jest zawrzeć umowę na sprzedaż i opłacić całkowitą należność za drewno;
 5. Obiekty można oglądać na miejscach składowych, a warunki umowy w Zarządzie Nadleśnictwa Sokołka (maj. Siojka).
- Maj. Siojka, dn. 1 czerwca 1922 r.

35 5—1

Nadleśniczy Łozowski.



WARSZAWA, Marszałkowska 154.

Oddział Białystok

Siemkiewicza Nr. 19.

Uwaga! Pasażerowie Kanadyjscy!

Wyjazd do Kanady dla rolników i służby domowej ułatwiony;
250 dol. na pokaz w porcie dla rolników i służby domowej zniesiono.

Uwaga! Emigrantów, jadących do Ameryki!

Pasazerowie zamierzający w roku bieżącym wyjechać do Ameryki winni w celu otrzymania kolejnego numeru złożyć do Konsulatu Generalnego Amerykańskiego deklarację.

Deklaracje te wypełniają oraz udzielają niezbędnych informacji bezpłatnie oddziały

CUNARD LINE

BIALYSTOK GRODNO

Siemkiewicza
Nr. 19.

Dominikańska
Nr. 4.

49 1—1

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne.

Białystok, Kilińskiego 8

przyjmuje od 9—1 i 4—7.

2011

26—5

DOKTOR

Samuel

KRACOWSKI

powrócił i przyjmuje

od 10—12 i od 4—7

(choroby wewnętrzne,

kabice i akuszerja)

Białystok, Lipowa 17.

Leczenie skórnych chorób głowy (pachy)
promieniami Rentgena
w gabinecie rentgenowskim

d-r. M. Zawadje

spec. chorób

żołądka i kiszki.

ul. Lipowa Nr. 1 w dziedzinie.

Lubelska Fabryka Smarów

T. NAZAREWICZA

poleca znakomitą smarówkę do wozów, smar „Tovolta” własnego wyrobu i oliwę do maszyn.

Sprzedaj hurtowo; na beczki i skrzynie od jednego kg. do sześciu. Żądać tylko ze stemplem fabrycznym wypalonym na każdej skrzynce. Na zadanie wysyłamy próby. Przedstawicielstwo pożądan.

41 Lublin, Bronowice Nr. 54. 5—1

Suknie, Kostjumy, Okrycia

damskie i dziecięce

solidnie wykonuje nowo otworzona pracownia

Kazimiery Sołtys

przy ul. Szopena Nr. 1 (obok Mono-
polowej) w Białymstoku.

20-1

Ogłoszenia drobne.
białostockie

W Komendzie Pol-
cji Państwowej
pow. Białostockiego
(ul. Warszawska Nr. 3)
znajdują się do ode-
brania przez prawego
właściciela, następu-
jące rzeczy: 1) portfel
mały skórzany, 2) 6
kawalków mydła
toaletowego, 3) su-
kienka damska, 4)
karczerek, 5) 2 paski
czarne, 6) aksamitne
7) 2 pary pończoch
damskich. Wyszczeg-
ólnione rzeczy zo-
stały znalezione na
st. Białystok. 3—1 15

DOKTOR

Leon Kryński

specjalnie choroby dróg moczowych,
weneryczne i skórne.

(oświetlenie cewki i pęcherza)

Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

4685 Białystok, Lipowa Nr. 33. 24—1

Lefnisko

5 ppoł
kuchnia
wygodny, opal, 5 kilo-
metr. od st. kolej-
owej. Szczegóły maga-
zyn Halaja, Rynek
Kościuszki 2. 51
Jest do odstąpienia
piekarnia, za 500
tysięcy marek, na
przedmieściu w 3-ch
kilometrach od mia-

DOKTOR

D. Kanel

Spec. chorób ocznych

Przyjmuje od 11-ej
do 1-ej i od 5—7
wiecz. Białystok,
ul. Siemkiewicza 37
II piętro.

15—9 3528

sta. w dobrym punk-
cie. Dowiedzieć się
ul. Mazowiecka Nr. 65
Michałowski. 44

Zgubiono kwit od pa-
gubiono i tytoniu
wyd. w Białymstoku
przez Akcyzę na imię
Fejgi Malar, zam. w
m. Jasienówce, pow.
Białostockiego. 50

Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w
Białymstoku przez
P.K.U. na imię Ioka
Alkona (rocz. 1895)
zam. przy ul. War-
szawskiej Nr. 77. 30

Zgubiono paszport
polski wyd. w m.
Łodzi na imię Szo-
lom Rudomina, zam.
w m. Łodzi przy ul.
Radwańskiej 32

Zgubiono kartę zwol-
nienia, C. 2. wyd.
w Białymstoku przez
P.K.U. na imię Pro-
mą Krawca (rocz. 1890)
zam. w m. Goniądzu
pow. Białostockiego. 48

Zgubiono kartę po-
wołania, wyd. w
Białymstoku przez P.
K.U. na imię Lejzera
Przybuckiego (rocz.
1886) zam. w gm. Or-
lej pow. Bielskiego. 47

Zgubiono kartę po-
wołania, wyd. w m.
Bołkach pow. Biel-
skiego przez P.K.U.
na imię Hersza Ba-
kiera (rocz. 1896)
zam. w m. Bołkach
pow. Bielskiego. 46

Zgubiono paszport
niemiecki, na imię
Stanisława Tudela,
zam. we wsi Bankach
pow. Bielskiego, gm.
Wyszowskiej. 50

Zgubiono kartę po-
wołania, wyd. w
Białymstoku przez P.
K.U. na imię Jana
Kuklińskiego (rocz.
1889) zam. przy ul.
Pulkowej Nr. 1. 40

Grodzienskie.

Skład apteczny J. Do-
minikańska 15, poleca
atrament dla biur
szkół „Fareng”.
25—1

Doktor Gurwicz

Spec. choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.

Lecz. promieniami Rentgena

Przyjmuje od g. 10—1 i 4—8.

21-2 Białystok, Lipowa Nr. 17. 4480

Dr. J. WALEWSKI

Choroby własne,
skórne i weneryczne.
(oświetlenie cewki
i pęcherza).

Rynek - Kościuszki

Nr. 5 od g. 9—7 w.

4594 16—1